

Przyjaciel Ludu

Pismo polsko-katolickie w południowej części Wielkopolski

Przyjaciel Ludu wychodzi trzy razy tygodniowo.
 Abonament na pocztę 100 mk.
 w ekspedycji bez pocztu w dom 90 "
 w pocztę 140 mk. m. s. pojedynczy numer 10 mk.

Redaktor: Franciszek Duszyński.
 Adres dla listów: Nowy Przyjaciel Ludu — Kępno (Wkp.)
 Druk i nakład: Drukarni Spółkowej w Kępnie, ul. Mickiewicza 54.
 Telefon nr. 47.

Cena ogłoszeń: wiersz nonparelowy jednolamowy 5 mk.
 załobne i dla poszukujących pracy 20 M.
 Reklamy w dziale redakcyjnym 75 mk. za wiersz, przed
 tekstem 100 mk. za wiersz. Na ogłoszenia ponad 10 razy
 się powtarzające, odpowiedni rabat.

Nr. 58. Kępno, na wtorek 23. maja 1922 r. Rok IX.

Przed objęciem Śląska.

niezmiernie ciężkie przechodziła koleje Śląska, zanim jej losy zostały ostatecznie zdecydowane, a jeszcze teraz decyzyja ta nie została wprowadzona w czyn, jeszcze Śląsk znajduje się w stanie obawy, że zorganizowane bandy orszeczka wywołać w kraju jakieś większe wzburzenia, ażeby sprokować odruch samoobrony ludzkiej znowu grać na zwłokę, ażeby odłożyć przejęcia tej ziemi przez Polskę i Niemcy.

razem z Niemcami obecnie już jaśniejsze światają nad ziemią śląską, bowiem istnieje ta nadzieja, że przedłużony skończy się ta niepewność, że jeszcze ludu śląskiego ma być próbowana przez Niemców, bowiem czerwiec powinien przynieść przejęcie G. Śląska. Tak brzmią wieści, które przysłał z Genewy. Mówią one, że do 28 bm. ma być podpisany układ polsko-niemiecki o Śląsku podpisany przez Rzeszę. Później komisja międzysojusznicza ma obie strony zainteresowane, aby przejęły im części G. Śląska i wyznaczyły odpowiedni termin, a wszystko to według przypuszczać, że przed 15. czerwca wojna przetrwać na G. Śląsk, obejmując w posiadaniu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, ten układ, ale niezmiernie cenny kawałek Śląska. Wszakże ponieważ dotychczas wszystkie w tym względzie były zbyt optymistyczne, będziemy bliżsi prawdy, kiedy wyznaczmy datę, jako zarazem koniec niepewności i czasowości rządów na G. Śląsku.

już najwyższy po temu, aby te rządy ko- międzysojuszniczej zakończyły się, a czas dlatego, władza komisji międzysojuszniczej jest ona, jak wiadomo, ciałem zbiorowym, skład komisji wchodzi przedstawicieli Francji i Włoch, wobec czego wszystkie jakie wychodzą od niej muszą mieć kompromisowy, muszą być przyjęte przez wszystkich trzech w niej reprezentowanych państw.

W obecnej zaś chwili i wogóle czasu trwania rządów komisji międzysojuszniczej, Śląsku trzeba było zdobywać się na po- szybkie, stanowcze, energiczne, bowiem wypadki, które mogły być umiejscowione w danym wypadku komisji międzysojuszniczej, zamiast wydać te zarządzenia musiała przedyskutować je, musieli wszyscy trzej ko- przedłożyć swe poglądy, a tymczasem orzeszowy wstrząsający Niemcy hulali, szerząc żniwo i terrorem w ciągłej niepewności i niepokojach polską, a z władz aljanckich śmieli, bowiem ta władza miała rozkazywać, miast wystrząsała i kłóciła się sama z sobą.

Niemców doszła do tego stopnia, że za- już nie tylko na ludność polską ale i na postępniki władz aljanckich, naturalnie nie no i prawie bezkarnie, bowiem słynny generał Motallegre'a został bardzo łagodnie w takich warunkach nic dziwnego, że w Śląsku znajdowała się bez żadnej absolutnie niebezpieczna za jak najprędzszym ukończeniem jej spełnią się niezadługo, ale należy ubolewaniem, że przedstawiciel naszego państwa w swych ustępstwach poszedł za interesami ludności polskiej, bowiem wy- poza ramy praw zawarowanych dla nas w Wersalskim. Jest to o jedną więcej nauka, że przy tak ważnych poczynaniach do- przedstawiali swoich przedstawicieli, którzy nie bronili naszych interesów, nie tak, jak panowie Askenazy, Jodko i powyżej

Rozprawy nad monopolem tytoniowym w Sejmie.

Dnia 18. bm. rozpoczęła się w Sejmie ostra walka z monopolem. Mdlę wywody referenta uzupełnił minister skarbu p. Michalski, kończąc zwrotami wiecowymi i groźbami. Morderczą krytykę systemu monopolowego, wygłoszoną przez ks. Adamskiego z Chr. Nar. Str. Pracy, starali się enpeerowcy i socjaliści zagłuszyć okropną wrzawą. Posiedzenie trzeba było przerwać na 10 minut. Argumenty ks. Adamskiego ujawniające stanowisko dyrekcji monopolu tytoniowego do robotników i inwalidów wprawily nawet poważnych zwolenników monopolu w osłupienie. Monopolowcy walczą oszczerstwami. Enpeerowcy twierdzą, że robotnicy w Poznaniu są przekupieni. Dowodów dostarczyć nie umieli.

Z początkiem obrad Izba wysłuchała spokojnie zarówno referatu sprawy monopolowej posła Kędziora, jak i min. Michalskiego. Poczem zabrał głos ks. poseł Adamski i przemawiał przeciwko monopolowi. Wywody jego, wywołały niesłychaną awanturę inscenizowaną oczywiście przez lewicę. Awantura przybrała takie rozmiary, że musiano zarządzić przerwę. Po przerwie ks. pos. Adamski zdołał opanować Izbę i wygłosił przemówienie pełnej rzeczowej argumentacji.

Za chwilę, gdy na mównicy ukazał się pos. Diamand wszczął się rewanz za awanturę lewicy, uniemożliwiający p. Diamandowi całkowite wygłoszenie przemówienia. Tutaj nastąpiła druga przerwa. Mowa p. Diamanda była pełna zniewag i insynuacji, oraz podejrzanych. Są to rzeczy niebywałe w historii sejmowej rzucić podejrzenia na całe obozy — równorzędne z zarzutami przekupstwa.

Kiedy wiceminister Mikulecki w niefortunny sposób usiłując polemizować z ks. pos. Adamskim użył słowa „oszczerzy“, wówczas wybuchła taka burza, że go już wogóle więcej nie dopuszczono do głosu i mimo zarządzonej trzeciej z kolei przerwy, Izba się już nie uspokoiła, wobec czego musiano obrady przerwać.

Dalszy ciąg obrad nad sprawą monopolu odbędzie się we wtorek i piątek a głosowanie nad tą sprawą jak i nad ordynacją wyborczą odbędzie się w końcu maja i początkach czerwca.

Według „Kurjera Porannego“ sytuacja w sprawie głosowania nad monopolem tytoniowym przedstawia się następująco: Z początku zdawało się, że przeciw wystąpią tylko kluby prawicy a więc: Związek Ludowo-Narodowy, Narodowe Zjednoczenie Ludowe, Chrześc. Demokracja, Klub Chrześc. Ludowy i parę grup drobnych. W tym wypadku w razie przybycia do Sejmu wszystkich posłów monopol miałby za sobą 210 gł., przeciw 207, a więc obie strony: zwolennicy i przeciwnicy monopolu rozporządzałyby równymi głosami i nieobecność paru posłów przechyliłaby mogła szalę na tę, lub ową stronę.

Takie miary arytmetyczne przedkładano onegdaj w środę rzecz zmieniała się o tyle, że jak mówiono w kuluarach, klub P. S. L. „Piast“ ma w swoim gronie wielu przeciwników monopolu, że więc wskutek tego istnieje możliwość pozostawienia członkom „Piasta“ przy głosowaniu wolnej ręki, lub, że nawet ludowcy wstrzymają się od głosowania i że klub Narodowej Partii Robotniczej, liczący na głosy poznaniaków również się chwieje. Oczywiście takie przetasowanie sił wypadłoby na korzyść przeciwników monopolu.

Przemysł a rolnictwo.

Od wieków ludzkość doszła już do wniosku i pogodziła się z tem, że różne zawody, istniejące w narodzie, są zespolone ze sobą w jedną nierozzerwalną całość i wzajemnie obejmują się bez siebie nie mogą. Co więcej: nawet istnieć w oderwaniu nie mogą. Słynne jest porównanie Meneniusza Agrypy, senatora rzymskiego, wypowiedziane do ludu odwiecznego grodu na pięć wieków przed Narodzeniem Chrystusa; wykazał on wówczas, że wszystkie stany narodu, któ-

rych podstawą pierwotną rozróżnienia jest przecie zróżniczkowanie się zawodowe, są ze sobą tak nierozłącznie zespolone, jak organa ciała ludzkiego: jak ręce nie mogą istnieć i pracować w oderwaniu od reszty ciała, jak żołądek i serce pracują dla całego ciała i właśnie dla tego istnieją, tak samo poszczególne zawody ludzkie mogą jedynie istnieć obok drugich i współdziałać ze sobą.

W szczytliwych ramach niniejszego artykułu ograniczymy się do rozpatrzenia stosunku przemysłu do rolnictwa.

Stosunek to bardzo ważny, raz ze względu na wielkość czynników stanowiących go, a po drugie ze względu na wagę specjalną jego dla całej sprawy społecznej.

Państwo w całym tego słowa znaczeniu jest naprawdę dopiero wówczas bogate, gdy oba te czynniki, a więc przemysł i gospodarstwo rolne są dobrze zorganizowane, dobrze funkcjonują i dobre dają wyniki, słowem gdy oba stoją na wysokim poziomie zarówno pod względem jakości, jak i ilości.

Państwa, w których istnieje dobrze rozwinięty przemysł, natomiast rolnictwo znajduje się w opłakanym stanie (mniej o to, z jakich przyczyn, czy z powodu nieurodzajności gleby, czy też z powodu braku kultury rolnej,) muszą się zawsze liczyć z możliwością nadejścia najgorszej klęski społecznej, to jest — głodu, tego kardynalnego sprawy wszelkich bezroboci, a co za tem idzie i sprawy obniżenia siły państwa.

Skoro bowiem produkcja rolna ich własna nie wystarcza im na wyżywienie ludności, zwłaszcza dużej przy rozwiniętym przemyśle, muszą się one uciekać do sprowadzenia zboża i produktów ziemnych pierwszej potrzeby, jakeimi są przedewszystkiem kartofle, z zagranicy i z innych krajów, które posiadają nadmiar tych wytworów. Często jednak się zdarza, że takie źródła zewnętrzne zawodzą, już to z powodu przyczyn politycznej natury, jak np. wojny. Wtedy zaś położenie państw, w których przy rozwiniętym przemyśle szwankuje rolnictwo, staje się naprawdę katastrofalne. Są bowiem one skazane na ogłodzenie. Licznych przykładów w tej mierze dostarczyło nam doświadczenie z ostatnich lat, od czasu wybuchu wielkiej wojny.

Ale położenie kraju wybitnie rolniczego bez przemysłu dostatecznie rozwiniętego — nie jest też godne pozazdroszczenia. Wiemy przecież, że na to, aby rolnictwo stało na pewnej wysokości, a co za tem idzie, aby dawało wielkie plony, trzeba z jednej strony całego szeregu maszyn nowoczesnych, wyniku przemysłu w lwiej części metalurgicznego, z drugiej zaś strony trzeba mieć materiały konieczne dla podniesienia kultury samej gleby, jak to sztuczne nawozy itd. — te zaś może nam dostarczyć jedynie przemysł. Jeśli będzie je dostarczał przemysł własny, będą one tanie i takie, jakie są konieczne w danych warunkach, gdy zaś te materiały będą sprowadzane z zagranicy, cena ich z regułą znacznie wyższą i nie będą one tak dopasowane do krajowych swoistych warunków.

Dalej liczyć się musimy z tem, że cały szereg gałęzi wytwórczości rolnej może się dopiero wówczas rozwijać, gdy istnieje przemysł, który będzie odbiorcą ich produktów. Weźmy tutaj w pierwszym rzędzie taki przemysł cukrowniczy i plantację burak; jedno od drugiego jest zupełnie zależne: gdy nie będzie cukrowni — nie będzie też plantacji buraków i na odwrót. Tak samo rzecz się ma z gorzelnictwem i kartoflami itd.

Widzimy zatem, że tak, jak pewne dziedziny produkcji rolnej nie mogą istnieć bez odpowiedniego przemysłu; na odwrót też niektóre gałęzie przemysłu tam dopiero mogą istnieć, gdzie rozwinięte jest rolnictwo. Z tych rozważań wynika jedno bardzo dobitnie: rolnictwo i przemysł jednego i tego samego kraju są ze sobą ściśle związane, są w określonym stosunku wzajemnej zależności: muszą być nawzajem proporcjonalnie rozwinięte. Jeśli tak w jakimś kraju nie jest, wówczas kraj taki jest narażony na cały szereg najróżnorodniejszych niedomagań.

Idealem stosunku rolnictwa do przemysłu i na odwrót, powinna być tak zw. samowystarczalność państwowa; jest to prąd, który zmierza do tego, aby

wszystko, co w najogólniejszych zarysach nam jest potrzebne, było wytwarzane w naszym własnym państwie. Przy takim stanie rzeczy, rolnictwo własne powinno zaspakajać nasze potrzeby i tak samo przemysł własny.

Gdybyśmy doszli do samowystarczalności, to nie potrzebowalibyśmy na żadne inne państwo się oglądać, a co za tem idzie, od żadnego, pod jakąkolwiek postacią, zależeć.

Nowa era w stosunkach przemysłowych.

II

Bezsilność skłóconych: kapitału i pracy.

Czy jednak w razie powikłań w stosunkach przemysłowych żądanie ofiar jedynie ze strony pracobiorców będzie rozwiązaniem szczęśliwym? Otóż, zdaniem A. H. Rodrick'a, wszelkie rozwiązanie, które wymaga ofiar ze strony jednej tylko z tych dwóch grup, chybi celu. Skoro obie strony wzajemnie są od siebie zależne, ofiary muszą być obustronne: Pracodawca musi dać kapitał, który jest podstawą prosperowania handlu lub przemysłu. Na nic zda się wszelka praca, o ile brakuje kapitału na wybudowanie pomieszczeń i sprowadzenie maszyn, za pomocą których praca ma produkować dane przedmioty. Pracobiorca zaś daje produktywność oraz zastosowanie praktyczne swojej znajomości rzeczy.

Kapitał zatem otrzymuje się dzięki produkcji ze strony pracy, pracę zaś otrzymuje się dzięki zainteresowaniu się nią ze strony kapitału.

Prawdą jest niezbitą, że bez pracy nie byłoby kapitału, jak bez kapitału nie byłoby pracy.

Jasnym jest przeto, że tylko takie rozwiązanie kwestji stosunku obu tych czynników będzie miało powodzenie, które powoduje współpracę i wspólne ofiary z obydwóch stron.

Żyjemy w wieku postępowym; czasy pańszczyzny i niewolnictwa bezpowrotnie minęły; myśl o panu i słudze jest już przestarzała; pracodawca postępowy, pogodziwszy się z nowym porządkiem rzeczy, nietylko zmienił, lecz z gruntu wywrócił poprzedni stosunek swój do pracobiorcy. W praktyce każdej gałęzi przemysłu, zarządzanej na podstawach naukowych, wprowadzone zostały specjalne wydziały pracy, które pod kierunkiem wyształconych dyrektorów czuwają nad najmem i zwalnianiem, pracą i dobrobytem pracowników. Pracownik już więcej nie jest zdany na widzimisię lub uprzedzenie pozbawionych skrupułów zwierzchników lub przodowników. Wydziały pracy dążą do osiągnięcia doskonałej i zadawalniającej obie strony organizacji, a to za pomocą analizy pracy wykonywanej, dalej za pomocą przenoszenia z jednego działu do drugiego.

System taki nietylko zapobiega kosztownym przewrotom, lecz unaocznia zainteresowanie się losami pracowników ze strony pracodawcy. Wielki pierwiastek ludzi w przemyśle nie jest zatem dalej ignorowany. Te samą uwagę i pieczę, jaką się otacza czynności zakupu materiałów, poświęca się również pracy; tę samą pieczę, jaką się otacza konserwację maszyn, poświęca się istocie ludzkiej. W dodatku do tych metod naukowych kierownictwa utworzone zostały specjalne wydziały w celu dostarczenia pomocy prawnej, medycznej itp. dla pracowników.

Ustanowiono system przechodzenia w stan od-

poczynku, opiekę nad chorymi, utworzono towarzystwa dobroczynne i gimnastyczne, wybudowano specjalne pomieszczenia, gdzie pracownicy spożywają posiłek.

Pozatem istnieją różne formy ubezpieczeń pracowników od nieszczęśliwych wypadków w czasie i poza obrębem pracy, w niektórych zaś gałęziach przemysłu pracownicy posiadają swoich przedstawicieli w radach zarządzających.

Wszystkie tego rodzaju innowacje w porównaniu do starego porządku rzeczy, dowodzą nietylko zainteresowania się kapitału dla pracy, ale, obliczone na pieniądze, przedstawiają pewien udział w zyskach dla pracowników danej gałęzi przemysłu.

Ulepszenia te dalej wskazują, że pracodawca składa przynajmniej część ofiary, wymaganej od niego, jako od klasy posiadającej, na rzecz szczęśliwego rozwiązania, o którego konieczności wyżej mówiliśmy.

F. K. Ożarowski.

Tydzień Czerwonego Krzyża.

Otrzymałmy z prośbą o umieszczenie odezwę treści następującej:

RODACY!

Tydzień Czerwonego Krzyża odbędzie się w dniach od 21 do 28 maja. Protektorat łaskawie przyjął raczył Najprzew. ks. biskup Łukomski.

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW.

Składajcie ofiary

wedle możliwości waszej z tą myślą, że każdy grosz oddany tej organizacji po stokroć zwróconym Wam będzie, rozporządzając odpowiednimi funduszami, zakładać rozpocznie humanitarne instytucje, poradnie lekarskie, żłobki dla dzieci i wreszcie otoczy każdą gminę, każdego nieomal obywatela opieką w imię miłości bliźniego. Rozpaczliwe wołania o pomoc nie ustają. Kwestja repatriantów jeszcze wymaga dużo ofiar i pracy, rany powojenne nie zagojone.

Czerwony Krzyż musi być zawsze gotów na każde zawołanie. Zadania pokojowe są doniosłością nie ustępującą pracy wojennej. W naszym kraju jest tyle jeszcze do spełnienia: musimy własnymi siłami iść w pracy humanitarnej naprzód, aby nam obcy niedoświadczenia nie zarzucali. Musimy to, co już Czerwony Krzyż zapoczątkował, jako to szpitale dla ociemniałych, opiekę nad dziećmi, szerzenie higieny ogólnej, walkę z chorobami zaraźliwymi popierać moralnie i finansowo. Nie możemy też ufać trwałości pokoju światowego. Czerwony Krzyż musi być stale w pogotowiu, w pełnym rynsztunku.

Ufamy zatem, że Tydzień Czerwonego Krzyża znajdzie potężny odzew wśród społeczeństwa i przysporzy członków jak i funduszy instytucji, która na całym świecie jest popierana i uznawana — a u nas w Polsce powinna być sercem narodu.

Komitet Tygodnia polskiego Czerw. Krzyża.

Pokwitowanie.

Na godach i weselnych p. Juszcakówny z p. Psikusiem 2 maja br. zebrano 5,600 mk. na biednych miasta Kępna, za które w imieniu biednych dziękuję.

Magistrat, Respondek.

skiego kumienia: Łukasz Czajkowski, Czarnozub i Konowalski.

Dragonia witała i winaowała zwycięstwa Nekrasie; sotnicy z komornikiem rozprawiali, potem zaczęła się rozmowa ogólna, a w tej chwili Nekrasa miał czas zbliżyć się do panien Chiczewskich.

Joasia natychmiast zaczęła opowiadać podróż na wozie z Wernyhora i w końcu dodała:

— Jak mamę kocham, ja tak często myślałam o panu Nekrasie; nawet tutaj, w tej chacie, mówiłam, że pójdę na zobaczymy; wszak prawda, Magdusiu?

— Panna Joanna widzę od ojca Wernyhory nauczyła się zgadywać; a panna Magdalena czy też pomyślała o mnie choć raz?

Magdalena poczerwieniała.

— Ja myślałam o ojcu, o bracie.

Joasia mrugnęła na znak, że i o nim często marzyła.

— Panie Nekraso, ja poznałam zaraz skarognianego konia, a Magdusia pana poznała; niechaj pan zapyta pana komornika.

Magdusia odwróciła się niby krztusząc się, zakryła twarz chustką. Nekrasa uśmiechał się radośnie, ale szanował nieśmiałość dziewczicy, bo w oczach człowieka uczuć, ta lekliwość niewieścia jest nową ozdobą jej krasy, nową podniętą do miłości; oboje stali, usta milczały, a mówili oczy; ona chce ukryć, że kocha, on wzrokiem chce okazać swą miłość. Joasia złośliwie się uśmiecha, a reszta ludzi zatopiła się we wrzawie rozmowy.

W tem wszedł starzec kurzem okryty i potem oblały, wszyscy zwrócili się ku niemu i zawołali:

— Ojciec Wernyhora.

On powitał wszystkich, a kiedy ścisnął na swem łonie Nekrasę, iza mu błysnęła.

— Moje dziecko, mój synu! dziękuję ci, tyś pociecha mojego serca!

Obaj byli rozczuleni i całe zgromadzenie poglądało z rozczuleniem na starca, ściskającego swego wychowanka.

Po chwili Wernyhora ku wszystkim się obrócił:

— Panowie bracia lachy i kozacy, źle się dzieje z naszą matką Polską, i wrogi i swoi na nią się naważyli: trzeba robić, a żywo, aby nie dać jej upaść;

KRONIKA.

Kalendarz rzymsko-katolicki:

Poniedziałek	22-go	„ Helena-kr., Ryta wd., Fausty		
		Julja p. m.		
Wtorek	23-go	„ Jan Rossi w.		
Sroda	24-go	„ M. B. Wspom. wiern., Joana		
		Urban pp. m.		
Wschód słońca	o godz.	3,57	Zachód o godz.	„
„	„	3,56	„	„
„	„	3,55	„	„

MIJSCOWA.

— Odezwa. Od Polskiego Czerwonego na powiat kępiński otrzymaliśmy niżej podane Polski Czerwony Krzyż urządza tydzień swój 21 do 28 maja. Dni te powinny przynieść obywatelowi dla tak pożytecznej instytucji. Niech więc każdy watek polski stanie się członkiem Polskiego Czerwonego Krzyża, niech najdzielniejsze siły przyznają swoją pracę w naszej instytucji, niech przy każdej sposobności stanie do walki o zdrowie i tężyznę polskiego wielką armją, zasobną w środki i zaprawioną w służbie społecznej, ale ożywiającą się rozumieniem wzajemne i współczuciem dla ludzkości w imię hasła: „Wszyscy, którzy mają wszelkich, co cierpią“. Odzywamy się do obywatelstwa, aby zechciało hojnie ofiarować Polskiego Czerwonego Krzyża darzyć wydatki panów kwestarzy i w dniu kwiatka 25 maja przyczynić się do zasilenia kasy P. Czerw. Krzyża. Mając nadzieję, że społeczeństwo odnosząc tak życzliwie dla wszystkich poczynania w Czerw. Krzyża i tym razem spełni obowiązki obywatela Polaka.

— Wiec rodzicielski, jaki się odbył miał na celu omówienie sprawy dalszego wyżej szkoły żeńskiej. Jak wiadomo, urząd szkoły przez miasto wymaga wielkich sum niema. Pozatem siły nauczycielskie są nieliczne, ażeby sprostać wymaganiom. Państwo więc szkoły tej przyjąć nie chce. Powstało więc pytanie, czy szkoła ma istnieć lub nie. Podczas większość zebranych była za podniesieniem do 5000 mk., pozatem wybrano tymczasowy rodzicielski, który ma się zająć wyłączeniem wiednich środków, celem podtrzymania i zwiększenia liczby sił nauczycielskich. Komitet rodzicielski tworzą pp. Bytowski z Kępna, p. Długaszewski z Podzamcza, p. Żurawińska, p. Raczyńska z Nawrotowa z Rakowa.

Ze względu na małą liczbę zainteresowanych w sprawie osób, które na wiec ten przybyły, było wywnioskować, jakie są zapatrywania publiczności. Doniosłość jednakże, jaka wpływa, wymaga szerszego omówienia i z tego prosimy zainteresowane osoby o zabranie sprawy na łamach naszego pisma.

— Wściekły ples. Donoszą nam wczoraj jeden z funkcjonariuszy policyjnych psa, który posiadał wszelkie oznaki wściekłości i zastrzelono.

Michał Czajkowski.

26

WERNYHORA

WIESZCZ UKRAIŃSKI

Powieść historyczna z roku 1768.

—o—

— Tnę potnę, a depesze ważne, o których mi waszeć gadałeś?

— Panie komendancie dobrodzieju, ja zmyśliłem, to były moje paszporta, proszę pana — i oddał mu swoje papiery.

— Tnę potnę, daj mi waszeć czysty pokój z swymi bohomazami, dość mi na tem, żeś tchórz i łgarz; ledź że sobie do licha z panem skarbnikiem, nam się na nic nie przydasz, a w obozie moskiewskim to twoje miejsce.

Nadszedł służący skarbnika i dał znać, że bryka gotowa.

Skarbnikostwo i panna Salomea żywo się żegnali, a Tamara aż do ziemi przypadała, dziękując komornikowi i Nekrasie; nie śmiał podnieść oczu na kobiety, a Nekrasa za całą odpowiedź pokłonom, rzucił okiem pogardy.

Komornik kazał szlachcicowi od służby przeprowadzić skarbnika przez stanowisko straży, a kiedy już odjechał.

— Panie Komorniku, trzeba było zatrzymać tych ludzi; coś im obudwom patrzy szubienica z oczu; szkoda; niemasz mego asawuły, onby pomał tego pana grafa.

— Tnę potnę, może i waszeci prawda, panie Nekrasa, ale słowo się rzekło: zresztą pan skarbnik głupi, jak większa część naszych panów, a co ten moskalisko, to tchórzem podszyty, niewiele złego zrobi.

Kiedy się to dzieje, wszedł szlachcic i dał znać, że dragonja koronna nadszła.

— Tnę potnę, to ich powitamy.

Zabierzczali ostrogi, zadawonili szable i wszedł pan rotmistrz Duszyński; panowie namiesznicy: Zaleski i Grudziński, towarzysze: Różycki, Niemiryc, Omiecin-

Walc Zebranie Towarzystwa Czerw. odbędzie we wtorek dnia 23 maja o godz. 5 tej w lokalu Czytelni dla kobiet. O liczny Zarząd.

oznania.
Solidna" firma. Przed rokiem mniej więcej do Poznania dwóch żydków z Warszawy wzięszy lokal przy ul. św. Marcina, otworzyło wóarów krótkich pod wstydlwą firmą „Eksport „Azby jeszcze dokładniej ukryć swe ży-pomystowi przedstawiciele mniejszości naro-wywiesili w cknie wystawowym orla polskiego towar u wielu firm tutejszych, płacili zrazu i bez zarzutu. Zdobywszy opinię kupców i zaczęli potem płacić wekslami, które również punktualnie. Lecz weksli z podpisem wnych kupców mnożyło się coraz więcej i oto, uszedł wreszcie dzień zapłaty, postrzeżono dnia, że skład pod firmą „Eksport Poznański“ wuje. Podniesiono więc spuszczone żaluzje, słusarz otworzył drzwi, lecz wewnątrz najzupełniejsze pustki. Przedstawiciele mniej-abrali wszystek towar i zniknęli bez śladu, dostawcom swym niezapłacone weksle przy złość nauką, która brzmi: nie wchodzić w stosunki z żydami, bo nigdy to nie jest

udowa domków robotniczych. Spółka „Strzecha“, powstała z inicjatywy księdza Malinńskiego, przystąpiła na Górczynie do dwóch domów robotniczych. Będą to tak rojaki, to znaczy, że każdy dom jest przeznaczone dla rodziny. Koszt budowy domu jednego miliona marek.

rnego Śląska.
 Prezsem sądu okręgowego w Katowicach został p. Prądzyński dawniej adwokat w Ino- a ostatnio członek sądu okręgowego w Po- andydaci na stanowiska w sądownictwie na Śląsku, którzy w liczbie kilkudziesięciu przy- do pracy w tym zawodzie, pracując od czasu w sądzie okręgowym w Poznaniu w powiatowych na prowincji otrzymali już do różnych miast Górnego Śląska, dokąd natychmiast po objęciu Górnego Śląska polskie.

ordskomando“ działa. Dnia 18. bm. o godzinie 11,30 osławiona komisja mordercza adziła śmiały napad do Szopienic na po- blicznego N. P. L. Maj, Buńczyk prze z dworca do swego mieszkania zapadnięty przez przejeżdżających samo- wów, którzy dali doń kilka strzałów. Na jednak żadna z kul go nie ugodziła. — W tej się w pobliżu posterunek straży jadących do zatrzymania się, gdy zaś usłuchali, począł strzelać do samochodu w skutek uszkodzeń do zatrzymania się zdołało uciec. Jednego postrzelonego odajnym czynnikiem polskim i koalicyjnym najniebezpieczniejszy członek komisji Wśród napastników 2 było w mundurach kiej. Samochód nr. I. K. 19001 skonfi- Napad ten wywołał wśród ludności Szo- tacy ogromne wzburzenie.

Przechwycenie bandy na Śląsku. Przywódca wiku, który w okolicy z całą bandą liczącą, został schwyty przez żołnierzy francu- onony do więzienia katowickiego.

Polki.
 bandyckie. W zeszły czwartek rano na probostwie w Imielnie (powiat witkowski) gdyż rękomo był w podróży. Tego samego wieczór przyszedł drugi, również przyzwocie o kawę. Jak się później okazało, złodziejska, która przyszła celem zba- W sobotę w nocy zjawili się obaj. zapukał do okna księdza proboszcza prosił go, by przyszedł zaraz do matki jego, proboszczowi wydawały się pewne szczegóły nieco dziwne, oświadczył przeto, że co rano przed nabożeństwem. Opowia- było najzupełniej zmyślone w tym celu księdza wywabić z domu, a następnie w jakimś ciężkim kijem, przez opryszków Po nieudanej próbie w nocy odłożyli wczesnym rankiem akryll się w bezpośred- nienobecnosci księdza grabieży dokonać. Na przedzej, a przestraszeni strzałami, w okolicy Witkowa. Zdaje się, iż to oni tajemniczy list do gospodarza Mittel- Wierzycach, z głoźbą, że — o ile nie złoży kamieniem 200 000 marek — zostanie rodzina wymordowana. List ów zrobił w większe wrażenie, iż oddano go bez- w wielkim pożarze u kuzyna wspomnianego wynikłym najprawdopodobniej z podpa-

lenia. — Próba wywołania przez ciemne indywidua księdza do rzekomego chorego w nocy winna być przestroga dla księży i lekarzy, narażonych na podobne zajścia.

— **Starożytny wykopalisko.** We wsi Miatach niedaleko Trzemeszna gospodarz p. Majewski na swem polu wykopał historyczny grobowiec, mający z górą tysiąc lat. Grobowiec ten był zrobiony z płyt kamiennych długości około metra, szerokości 65 cm. i nakryty również płytą kamienną. Wewnątrz znajdowały się zasypane dwie urny gliniane ze szczątkami niedopa- lonych kości. Jedną z urn przy kopaniu z małym uszkodzeniem wydobyto, druga zaś rozleciała się w ka- walki. Urnę zabrał do tamtejszego gimnazjum p. profesor Urbański, gdzie wkrótce będą przewiezione kamienie z wyżej wspomnianego grobowca i umiesz- czone, po złożeniu w tej samej formie, na podwórzu gimnazjalnem.

— **Samobójstwo z powodu biedy.** Na torze kolejowym Toruń—Olsztyn znaleziono zwłoki mę- czyzny w starszym wieku, któremu pociąg odciął głowę i odrzucił na drugą stronę toru. Stwierdzono, iż za- chodzi tu samobójstwo. Denat nazywa się Kwiatkowski i pochodzi z Gniewkowa — ostatnio zamieszkały w Toruniu. Podług twierdzenia żony, czyn ten popeł- nił denat z powodu niewystarczających dochodów, a skutkiem tego niemożności utrzymania swej rodziny.

— **Dziewczę w letargu.** W Grudziądzu popadło w tych dniach pewne 17 letnie dziewczę w letarg. Sen głęboki trwał 2 dni i 2 noce. Lekarz stwierdził, iż pacjentka żyje, co oczywiście rodzina przyjęła

z wielką radością. Obecnie czuje się dziewczyna zdrowszą, nie pamięta jednak zupełnie, co się z nią działo.

— **Odłogi rolne.** Ilość ziemi, leżącej odłogiem wynosiła jeszcze w 1919 r. 3 1/2 miliona hektarów. Dzięki energicznej akcji pomocy rolnej ze strony rządu, ilość odlogów stale się zmniejsza: w jesieni 1921 r. wynosiły one 600.000 hektarów, obecnie już tylko 370.000 ha.

— **Obława na czarnogieldziarzy we Lwowie.** Policja Państwowa przedsięwzięła wielką obławę na waluciarzy. Zamknięto kordonem ulicę Jagiellońską, 3 Maja, część Legjonów itd. i zepchnięto całą czarną gieldę w ulicy św. Stanisława, otoczono waluciarzy dookoła i odprowadzono na podwórze koszar policji, gdzie odbyto rewizję. Zatrzymanych było około 800 żydków w różnym wieku. Zanim jeszcze policja rozpoczęła urzędów, ulica w oka mgnieniu pokryła się strzępkami obcych banknotów jak dolarów, marek niemieckich, koron austriackich i rumuńskich lei. Kto z waluciarzy nie miał czasu uporać z darciem ten wyrzucił całe banknoty. Prócz tego darto w strzępy ruble carskie, ruble sowieckie i karbowanice oraz hry- wny. Policja jednakże zorientowała się dość szybko i zapobiegła niszczeniu obcych walut. Poczęto rewido- wać waluciarzy jednego po drugim i kwestjonować zagraniczne banknoty. Nie ulega wątpliwości, iż czarna gielda stoi na usługach Niemiec. Przy aresztowanych waluciarzach znaleziono całe masy marek niemieckich. Jeden z nich niejaki Joel Löw, miał przy sobie kilka- dziesiąt tysięcy marek. Czarna gielda spekulowała na

Dotyczy szczepienia ospy.

Zgodnie z rozporządzeniem Naczelnego Nadzw- czajnego Komisarjatu do Spraw Walki z Epidemjami w Warszawie z 25. 4. 1922 r. L. dz. 5321/I. odbędzie się przymusowe szczepienie przeciwko ospie, któremu podlegają :

- a) wszystkie osoby począwszy od 17 roku życia zamieszkuje w powiecie kępińskim, o ile nie dostarczą świadectwa, że w ciągu ostatnich 5 lat szczepione były z wynikiem dodatnim,
- b) wszystkie dzieci szkolne począwszy od 7-mego roku życia włącznie tych dzieci, które w 12. roku życia szczepione były bez wyniku dodatniego.

Dzieci szkolne będą przez lekarza powiatowego szczepione w odnośnych szkołach. Dla mieszkańców miasta Kępna i gm. Baranowa odbywać się będą pu- bliczne bezpłatne terminy w Magistracie codziennie od godziny 12—1.

Kto zechce może się na własny koszt prywatnie dać szczepić — do szczepienia należą oględziny od 6—8 dnia po szczepieniu.

Kępno, dnia 19 maja 1922 r.
 Starosta, Kasprzak.
 L. dz. 6210/22 S. 3.

Odnośnie do powyższego rozporządzenia oznaj- miam, że w mieście Kępnie odbywać się będzie szcze- pienie codziennie w sali miejskiej od godz. 12-tej do 1-szej przedpoł. i to w następującym porządku :
 W poniedziałek, d. 22 5. br. mężczyźni nr. domów 1—49
 W wtorek, d. 23 5. br. niewiasty „ „ 1—49
 W środę, d. 24 5. br. mężczyźni „ „ 50—99
 W czwartek, d. 25 5. br. wypada.
 W piątek, d. 26 5. br. niewiasty „ „ 50—99
 W sobotę, d. 27 5. br. mężczyźni „ „ 100—149

Dalsze terminy będą ogłoszone w następnym nu- merze Orędownika.
 Kępno, dnia 19 maja 1922 r.
 Magistrat, Respondek.

Plan szczepienia i oględzin.

Szczepienie	Liczba mieszkańców	Oględziny
26. 5 o 3 po południu	Skoroszew 220 Dworzyszcze 61 Proszów 264 Krzyżowniki 387	2. 6. 22.
27. 5. o 8-mej	Sadogóra 234 Dolanów 46 Stogniewice 209 M. Buczek 38 (odstawić do dworca)	3. 6. 22.
31. 5. o 2 po południu o 1/2	Trzcinica dwór 98 Trzcinica gm. 667	7. 6. 22.
1. 6. o 8 mej o 10 tej o 12 tej o 4 po południu o 5 1/2 o 7 mej o 8-mej	Siemionka 180 Aniolka II. 98 Piotrówka 525 Remiszówka 55 Darnowiec 191 Marjanów 49 Rynec 60	8. 6. 22.
2. 6. o 9 tej o 1-szej	Droszki 399 Zgorzelec 163 (odsyla do Skoroszewa)	9. 6. 22.
9. 6. o 3 po południu o 1/6 tej	Buczek Wielki 235 Buczek gmina 195	16. 6. 22.
10. 6. o 9-tej o 11 tej o 12 tej	Aniolka I 194 Teklin 89 Pomiany (na dworzec)	17. 6. 22.
23. 6. o 2 po południu	Wodziczna 710	30. 6. 22.
24. 6. o 9 1/2 o 12 tej	Janówka Kuznica trzc.	1. 7. 22. 19. 6. 22.
12. 6. o 1/26-tej	Trębaczów dwór	20. 6. 22.
13. 6. o 9-tej	Zbuczyna Trębaczów szkoła (dzieci szkolne i roczne)	20. 6. 22.
26. 6. o 5 tej o 7-mej	Trębaczów gmina (i dwór) 1152 Domastów gmina) 394 Domastów dwór)) 5. 7. 22.) o 5-tej
27. 6. o 8-mej o 9-tej o 10 tej o 12 tej	Miechów dwór) 524 " szkoła) " gmina)	o 7-mej
6. 7. o 10 tej o 11-tej o 3-ciej o 6 tej	Wielka Kozia szkoła 418 " gmina) Słupia szkoła) 539 Słupia gmina) Bałdowice 363 Pisarzowice 392	6. 7. o 8-ej o 9-tej 13. 7. 22.
7. 7. o 10 tej o 3-ciej o 6 tej	Marcinki 500 Czermin 450 Mały Tabór i Lipnik 150 G.ia 190	14. 7. 22.
8. 7. o 9-tej o 11-tej	Wielki Tabór 480	15. 7. 22.

Kępno, dnia 19 maja 1922 r.

Starosta, Kasprzak.

L. dz. 6681/22

zwykłą marki niemieckiej i pracowała z wyteżeniem na szkodę Skarbu polskiego. Między sprowadzonymi był niejaki Sanabank, dobrze znany policji i zwany królem waluciarzy. Wśród sprowadzonych było mnóstwo kilkunastoletnich wyrostków, z których każdy miał przy sobie zaszyte w spodniach lub w bieliźnie od 3—5 milionów mkp. Dolarów znaleziono niewiele, bo około 200, natomiast marki niemieckie i ruble carskie znalazły się w większej ilości. Dla charakterystyki zaznaczyć wypada, że 80 procent przytrzymanych waluciarzy stanowią żydzi-uchodźcy z Rosji.

— Zagadkowa śmierć żołnierza czy zamach morderczy. Onegdaj w nocy zbrodnicemu zdaje się zamachowi uległ żołnierz 53 p. piech., który pełnił służbę koło mostu kolejowego w Bartkowicach pod Gródkiem Jagiellońskim. Gdy przyszła straż, aby go złuzować zastała go ciężko krwią broczącego i oparłego o poręcz mostu, jednak już żadnych zeznań nie można było z niego wydobyć. Prawdopodobnie zachodzi tu wypadek morderstwa.

— Napady litwinów. Władze polskie w Wilnie są alarmowane wiadomościami z pasa neutralnego, gdzie stale plądrują uzbrojone oddziały wojsk litewskich, dopuszczając się gwałtów i grabieży. Między innymi 23 kwietnia zanotowano napad 7 uzbrojonych żołnierzy litewskich na wieś Podrudzie. 24 kwietnia

20 żołnierzy litewskich dokonało rabunku we wsi Polepce. Tegoż dnia 10 żołnierzy zrabowało Stefaniński, gdzie pobito 75 letniego Jana Sienkiewicza oraz jego rodzinę. 26 kwietnia 16 żołnierzy zrabowało dwór Szerejszki, własność p. Bolesława Szejdera.

Z życia gospodarczego.

Jaki proszek używać do prania?

Jedną z największych trosk wszystkich gospodyń dbających o czystość i oszczędność jest bezsprzecznie bielizna.

Wiele bowiem powstałych po wojnie fabryk zasypuje wszystkie składy różnymi środkami do prania, które zawierając szkodliwe składniki, narażają gospodynie na straty, niszcząc im tak drogą bieliznę.

Jedynie „Sapon” z marką ochronną koszulką daje p. Gosposiom gwarancję, że użyty do prania nie tylko że nie niszczy bielizny, lecz rozpuszcza z łatwością wszelkie brudy i plamy, a przy tem wzmacnia tkanki.

Składniki używane przy sporządzaniu Saponu są uprzednio badane przez Dr. Chemii, czy nie zawierają szkodliwych bieliznie chemikaliów.

„Sapon” z marką ochronną koszulką jest już od 15 lat zaprowadzonym w handlu i ogólnie znanym środkiem do prania bielizny.

Uważać jednak należy przy zakupie na znak ochronny koszulkę, gwarantującą jakość przedwojenną.

Sapon z koszulką jest do nabycia we wszystkich większych składach drogerijnych i kolonialnych.

Różne wiadomości.

— Zapalka ocalała życie 4 ludz. dent „Daily Mail” z Anvers, opowiada prawdziwie dramatyczne, jakie miało miejsce niedaleko Terre — Neuve, podczas straszliwej w dniu 19 stycznia roku bieżącego. Dwa statek kanadyjski „Ellem Lake”, rozbity został złożona z kapitana i czterech marynarzy, schronić do czółna, kiedy statek zaczął tonąć szczęśliwi przez 82 godziny podczas mroźnego, walczyli z wichrem i falami, i zaczęli nadzieję ocalenia. Jeden z nich umarł z końca spostrzegli wśród nocy światło jakie dla zwrócenia uwagi umyśliłi podpalili kurtkę z rozbitków, oblawszy ją naftą; ale pozostało tylko zapalka. Można sobie wyobrazić jak ją zapalali pośród wiatru, który mógł ją zgasić, i pozbawić ich jedynego sposobu. Szczęściem, udało im się zapalić ich im pochodnię, zostali spostrzeżeni przez statek „Persier” i przywiezieni do portu w Anvers.

— Jaką wartość przedstawia człowiek? Anglik obliczył w ten sposób wartość człowieka, że przerachował, aby z tej masy można było zrobić. Tabela ta przedstawia się następująco: Białkowate u człowieka odpowiadają 100 funtom. Fosfor — 835 000 zapalek. Węgiel — 9500 funtom. Tłuszcz — 15 funtom świec. Podług tej wartości człowieka byłaby wcale pokazała!

Aleje i sady owocowe w majątności Grębanin i Słupia licytacji

wydzierżawiać się będzie drogą 616

w Grębaninie, dnia 1 czerwca o godz. 10 rano w Słupiu tegoż dnia o godz. 2 popoł.

Blizszych informacji udzielają zarządy majątków.

Główny zarząd majątków Słupia i Grębanin.

Kurs polityczny dla włościan

odbędzie się

w czwartek (wniebowstąpienie)

od 9 rano do 6 wieczorem na sali w Strzelnicy

na który wszystkich interesujących włościan i obywateli miasta Kępna zaprasza 617

Związek Ludowo-Narodowy.

Notowania Urzędu Stanu Cyw. W

Za czas od 15-go — 20-go maja 1922

Urodzenia.

Edmund Franciszek Cempel * 13. 5. 22. w Kępnie.
Henryk Paweł Ochmann * 12. 5. 22. w Kępnie.
* 11. 5. 22. w Krąkówkach. Janina Magdalena * 15. 5. 22. w Kępnie. Alojzy Kubanek * 17. 5. 22. w Kępnie. Jan Wojtoniak * 17. 5. 22. w Kępnie.

Śluby:

Gospodarz Jan Duczmal z Ostrowca z p. Agnieszka z Ostrowca 15. 5. 22. w Kępnie. — Ryszard Gałęcki z Sremu z wdową Walerją Dastyńską z Kępna 18. 5. 22. w Kępnie. — Murarz Kępnianin z Kochłów z p. Emą Trompke z Przybyszewo w Kępnie.

Zgony:

Stanisław Woźniak † 17. 5. 22. w Olszowie w tygodniu. Marja Trojak † 18. 5. 22. w Krąkówkach roku. Bolesław Giel † 20. 5. 22. w Kępnie w wieku 19 lat. Balbina Wróbel † 19. 5. 22. w Olszowie w wieku 72 lat. nowofa Witkowska † 19. 5. 22. w Kępnie w wieku 72 lat.

Bacność! **Bacność!**
Korzysne kupno dopóki zapas starczy po bardzo niskich cenach.
Ubrania męskie od 11,000 mk., ubrania dla chłopców do komunji św. Materiały na ubrania. Obuwie męskie, damskie i dziecięce we wielkim wyborze. Skóra na cholewki i podszwy dla p. p. obuwników. Wszelkie przybory krawieckie. Firany, płótna na pościelę, batysty, woale, wszelkie artykuły męskie jak kapelusze filcowe, słomkowe, rękawiczki skórkowe, trykotowe i t. d. 601
Zarazem donoszę uprzejmie, iż otworzyłem
PRACOWNIĘ KRAWIECKĄ
i wykonuję
wszelkie zamówienia podług miary.
BAZAR RYCHTAL
właśc. ST. KONIECZNY.

Większa ilość
długiej żytniej
słomy

jest na sprzedaż.

Gdzie wskaże eksp.
N. P. L. pod nr. 614.

Zgubiono

dnia 17 bm. wieczorem w plantacjach miejskich złotą broszkę.

Ponieważ droga pamiętka, uprasza się uczciwego znalazcę o oddanie za wynagrodzeniem w ekspedycji N. P. L.

Stara

szafa dorzeczy

i kapelusz cylindrowy

tanio na sprzedaż.

Kępno ul. Kolejowa 273

Licytacja na drzewo użytkowe i opałowe

z lasów Opatowskich odbędzie się we wtorek dnia 30 maja 1922 o godz. 10 rano na sali p. Długaszewskiego w Podzamczu

Sprzedawane będzie z tegorocznych zrębów:
rew. B. oddz. I—1. około 60 mp.³ sosny IV kl.
" 6 " brzozy IV kl.
" 46 " " V kl.
około 110 " szczap brzozowych
130 " sosnowych
250 " pieńków
414 " chrustu III kl.
rew. A. oddz. VI. 40 " szczap olszowych
140 " pieńków
tylko za gotówkę więcej dającymu. Blizsze warunki wyceny w dniu sprzedaży. Zarząd Las. Opatowski

LICYTACJA aleji owocowych Majętności Siemianice odbędzie się we wtorek, dnia 30 maja b. r. o godz. 3 popoł. w lokalu p. Orlewicza w Siemianicach Zarząd Majętności Siemianice.

Szkola kroju i szycia.

Do łaskawej wiadomości, iż w dniach najbliższych rozpoczyna się w Ostrowie 609

NOWY KURS KROJU.

Panie, które pragną w kursie tym uczestniczyć, zechcą swe zgłoszenia nadesłać.

Akademicznie wykształcona krawcowa

Marja Szymańska, Ostrow Ogrodowa 18.

Wózik dziecięcy

dobrze utrzymany na kołach gumowych z budką z powodu przeprowadzki tanio na sprzedaż.

Gdzie, wskaże eksp. N. P. L. pod nr. 598.

Z dniem 1 maja 1922 r. podwyższamy stopę procentową

od wkładek oszczędnościowych, złożonych u nas i płacimy od kapitałów:
za rocznem wypowiedzeniem 9%
" półrocznem " 8%
" kwartalnem " 7%
" dziennem " 6%

Udzielamy pożyczek na sola weksle, za poręczeniem podkładki hipoteczne i zastawem efektów. 594

Otwieramy konta czekowe i rachunki bieżące oraz wykonujemy przekazy krajowe i zagraniczne na najkorzystniejszych warunkach.

Zarząd Pow. Kasy Oszczędności w Kępnie. Kasprzak, Starosta. Godzina. Cierplik.

Ostrzegam, ażeby synowi mojemu **Wacławowi Kmiecowskiemu**

na kredyt nic nie sprzedawano jak również nie pożyczano, gdyż za długie przez niego zaciągnięte nie odpowiadam. 597

Józef Kmiec, Szalonka pow. Kępno.

Sprzedaję hurtownie **SZKŁO OKIEN** i wprawiam szyby H. M. Jabłoński, Wieruszów, ul. Warszawska 10

Mam dobrą **dubeltówkę** kaliber 16 na sprzedaż. 610 **Słowik, Kępno** skład cygar.

Dobrze utrzymana **Maszyna szewska** (marka „Elastic”) zaraz na sprzedaż. Cena podług ugody. 600 **E. Weigel** Pisarzowice pow. Kępiński.

Mało używana **sieczkarnia** zaraz na sprzedaż. **Jan Michalski, Baranów, ul. Kościelna.**

2 meblowane pokoje do wynajęcia. Jeden od zaraz drugi od 1. czerwca br. Gdzie, wskaże eksp. N. P. L. pod nr. 608.

2 kawalerki w wieku 25 lat zapoznać się celem wypracowania i poznania się ożenek się Panasy
lat 25, rocznik 1900, przesłać odp. eksp. N. P. L. pod nr. 609
kuję eleganckie umeblowanie
z utrzymaniem Adres eksp. pod nr. 609
Poszukuję gospodarza do wynajęcia Zgłoszenia N. P. L. pod nr. 609
Wózik najcięższy Zgłoszenia N. P. L. pod nr. 609